

Artur Pasko

<https://orcid.org/0000-0002-2960-8998>

Uniwersytet w Białymstoku

Futbol na uwięzi. *Casus Roberta Gadochy*

Abstrakt: Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 r. i na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w 1974 r. polscy piłkarze osiągnęli spektakularne sukcesy. W konsekwencji najlepszymi z nich zainteresowali się menadżerowie zachodnich klubów. Wszak za relatywnie niewielkie pieniądze mogli zyskać piłkarzy światowej klasy. Zawodnicy polscy także byli zainteresowani tymi ofertami. Jednak zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, przed ukończeniem 30. roku życia żaden polski piłkarz nie mógł kontynuować kariery za granicą. Przełom nastąpił po mistrzostwach świata w 1974 r. Pierwszym piłkarzem, który poprzez swego rodzaju szantaż wymógł na władzy pozwolenie na kontynuowanie kariery na Zachodzie przed ukończeniem 30. roku życia był Robert Gadocha.

Słowa kluczowe: Mundial 1974, Robert Gadocha, transfery zagraniczne piłkarzy, piłka nożna.

Abstract: At the 1972 Olympic Games in Munich and the 1974 FIFA World Cup, Polish footballers achieved spectacular successes. As a result, managers of Western clubs became interested in the best of them. Because for relatively little money, they could acquire world-class players. Polish players were also interested in these offers. However, according to the regulations in force at the time, no Polish footballer could continue his career abroad before the age of 30. The breakthrough came after the 1974 World Championships. The first footballer who, through a form of blackmail, forced the authorities to permit him to continue his career in the West before turning 30 was Robert Gadocha.

Key words: Mundial 1974, Robert Gadocha, foreign transfers of football players, football.

Piłka nożna była w PRL jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportowych. Nie oznacza to jednak, że była sportem hołubionym przez władze komunistyczne. Wieloletni przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (GKKFiT) oraz członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Włodzimierz Reczek nieszczerólnie lubił piłkę nożną¹. Wszak na każdej najważniejszej imprezie międzynarodowej piłkarze mogli zdobyć najwyżej jeden medal, natomiast koszty chociażby wyekspediowania zespołu były wyższe niż w innych dyscyplinach, gdyż zespół składał się z aż jedenastu piłkarzy, do tego dochodzili gracze rezerwowi, trenerzy itd.

Mimo to w Polsce Ludowej piłkarze nożni pod względem materialnym stanowili elitę na tle przedstawicieli innych dyscyplin. Stanowili też najliczniejszą grupę. Według ocen kierownictwa partii w 1970 r. na „628 312 zawodników zarejestrowanych we wszystkich polskich związkach sportowych 288 847 zawodników (46%) rejestrował Polski Związek Piłki Nożnej”². W tym samym 1970 r. kierownictwo Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR oceniało, że „warunki materialne stwarzane dla rozwoju piłki nożnej w Polsce [...] są znacznie lepsze niż takie warunki dla innych dyscyplin [...], a 31% wydatkowanych środków zużywa się na piłkę nożną, mimo iż uprawianie tej dyscypliny nie pociąga za sobą konieczności zakupu drogiego sprzętu, a nakłady na jednego zawodnika powinny być znacznie niższe niż w szeregu innych dyscyplin”³. Ponadto, w tym samym wydziale KC oceniano:

Czołówka piłkarska (kadra narodowa, zawodnicy zespołów I i II ligi) stworzone ma specjalne warunki, niepraktykowane w odniesieniu do innych dyscyplin. Zawodnicy reprezentujący barwy Polski w spotkaniach międzypaństwowych otrzymują za każde wygrane względnie zremisowane spotkanie specjalne premie w wysokości do 5000 zł. Natomiast w stosunku do zawodników I i II ligi obowiązuje tzw. karta piłkarska. Na jej podstawie członkowie zespołów pierwszoligowych otrzymują w klubie dożywianie w wysokości do 1200 zł m-cznie oraz premie za każdy wygrany mecz do 900 zł a za zremisowany do 450 zł. Zawodnicy zespołów drugoligowych korzystają na podstawie „karty piłkarskiej” z tych samych świadczeń lecz stawki ich zmniejszone są o 50%⁴.

W sezonie rozgrywkowym, przy założeniu, że wszystkie mecze w miesiącu zostały wygrane, zawodnik najwyższej klasy rozgrywek mógł więc zarobić – wraz z maksymalną stawką na dożywianie – 3600 zł. Tymczasem w 1970 r. średnie miesięczne wynagrodzenie w gospodarce uspołecznionej wynosiło 2235 zł⁵. Zarobki I-ligowego piłkarza na początku lat siedemdziesiątych

¹ Rozmowa z red. Stefanem Szczepłkiem, Wrocław, 5 VI 2024.

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/VIII/1130, Pismo wysłane 25 IX 1970 r. z Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR do zastępcy członka BP i sekretarza KC PZPR Jana Szydlaka, k. 45.

³ Ibidem, k. 45–46.

⁴ Ibidem.

⁵ *Przeciętne wynagrodzenie od 1950 r.*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach>

w najlepszym wypadku były więc niemal dwa razy większe od średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznoej.

Mecze piłkarskie zawsze wyzwały ogromne emocje. Nie byli od nich wolni także funkcjonariusze aparatu PZPR, niejednokrotnie pełniący równocześnie funkcje działaczy sportowych albo po prostu sympatycy konkretnych klubów, szczególnie zainteresowani zwycięstwami ulubieńców⁶. W związku z tym, wykorzystując swoje ponadprzeciętne możliwości, podejmowali oni próby poprawy sytuacji „swoich” drużyn, w sposób nie zawsze zgodny z obowiązującymi zasadami. Zarazem władze państwa i kierownictwo partii dążyły do „uzdrowienia” sytuacji w polskiej piłce nożnej. Działania „naprawcze” zostały nasilone na początku lat sześćdziesiątych po kontroli, którą w latach 1959 i 1963 przeprowadziła w klubach I i II ligi, a więc w dwóch najwyższych klasach rozgrywkowych, Najwyższa Izba Kontroli z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej (po 1960 r. GKKFiT). Rezultaty tych kontroli nie napały optymizmem. Wprawdzie władze sportowe kraju oceniły, że w 1963 r. nastąpiła pewna poprawa sytuacji, ale była ona „niedostateczna”. W związku z tym w październiku 1963 r. Prezydium GKKFiT 10 października 1963 r. wydało uchwałę w sprawie piłki nożnej. Problemem nieakceptowanym przez sprawujących władzę było „angażowanie przez niektórych aktywistów klubów działaczy politycznych w obronę szkodliwych praktyk np. w popieranie i patronowanie inicjatywom w rodzaju «klubów kibica». Niejednokrotnie – wskazywano we wspomnianej uchwale – przymyka się oczy na niewłaściwą postawę moralną źle uczących się i niepracujących młodych ludzi, co nie tylko zamyka drogę do zdobycia zawodu, ale wypacza charaktery”⁷. Prezydium GKKFiT krytycznie oceniało także „wędrowki niektórych pseudo-sportowców i trenerów z klubu do klubu” i „demoralizowanie ich” „specjalnymi nieuzasadnionymi premiami”. Kierownictwo polskiego sportu stwierdziło także, „że komisje rewizyjne w klubach tolerują niedopuszczalne praktyki finansowe”⁸.

Katalog zarzutów skierowanych przeciwko władzom klubów I i II ligi był rzeczywiście obszerny. Wprawdzie dzisiaj niektóre z tych działań są

(dostęp: 4 XI 2025); Włodzimierz Lubański twierdził, że na początku lat siedemdziesiątych podczas gry w Górniku Zabrze otrzymywał ok. 500 zł premii za mecz oraz dodatkowo 2000 zł miesięcznie z kopalni, w której był oficjalnie zatrudniony. Wynika z tego, że miesięcznie dostawał ok. 4 tys. złotych. Ponadto za złoty medal olimpijski w 1972 r. dostał 60 dolarów i 60 tys. złotych; zob. W. Lubański, P. Słowiński, *Włodek Lubański. Legenda futbolu*, Katowice 2008, s. 211, 216.

⁶ Np. Eryk Wyra, prezes Górnika Zabrze w latach 1967–1973, przez lata pracował w aparacie PPR, a następnie PZPR, a także w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki; zob. *Eryk Józef Wyra. Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, „Biuletyn Informacji Publicznej IPN”, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/22775>, (dostęp: 4 XI 2025).

⁷ AAN, KC PZPR, 237/VIII/703, Uchwała nr 19/63 Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej [i Turystyki] z 10 X 1963 r. w sprawie piłki nożnej, k. 31–32.

⁸ Ibidem, k. 32.

akceptowane, ale w okresie PRL były sprzeczne z zasadami obowiązującymi w sporcie polskim. Jako nagminnie powtarzające się błędy Prezydium GKKFiT wymieniło:

wypłacanie przez kluby innym klubom lub nawet do rąk zawodników wysokich kwot za zmianę przynależności klubowej; przekraczanie dopuszczalnych świadczeń na rzecz zawodników z tytułu karty piłkarza; przekraczanie wysokości uposażeń trenerskich ponad ryczałty przyznane przez Przewodniczącego GKKFiT; wypłacanie trenerom i zawodnikom nagród, zapomóg i tzw. pożyczek, następnie umarzanych; udzielanie zawodnikom, trenerom i działaczom innych świadczeń, niezgodnych z przepisami o gospodarce finansowej; przekraczanie ustalonych przepisami stawek za wyżywienie w czasie wyjazdów zespołów na spotkania poza miejscem zamieszkania⁹.

Władze sportowe – nie bez racji – zwróciły uwagę, że „te stosunki, panujące w piłkarstwie, mają [...] ujemny wpływ na cały nasz sport”¹⁰. Zdawały sobie jednak sprawę, że sprawa jest delikatna, wyszły więc z założenia, że „podejmując zasadniczą walkę z tymi przekroczeniami w piłkarstwie, należy działać z rozwagą, ale konsekwentnie, aby przy wprowadzaniu porządku nie nie utracić z poważnego dorobku najbardziej masowej dyscypliny sportu”¹¹. W latach sześćdziesiątych trudno było mówić o spektakularnych sukcesach międzynarodowych polskiej piłki nożnej, ale niewątpliwie osiągnięciem, chociaż dzisiaj zapomnianym, było drugie miejsce na turnieju UEFA w 1961 r., będącym *de facto* mistrzostwami Europy juniorów. Polacy po drodze do finału, w którym przegrali z Portugalią, pokonali m.in. drużyny z Francji, Austrii i RFN; w tej ostatniej, nawiasem mówiąc, grał słynny później bramkarz Sepp Maier¹².

Wspomniane w dokumencie działanie „z rozwagą” mogło dotyczyć rozwiązań, które nie pozbawiałyby najlepszych piłkarzy możliwości uprawiania „najbardziej masowej dyscypliny sportu”. Nikomu jednak nie gwarantowano pełnej nietykalności, kierownictwo sportu polskiego wychodziło bowiem z założenia, że „nawet drastyczne, nie wszędzie popularne posunięcia będą oddziaływać w interesie sportu, również na korzyść samej piłki nożnej, jej dalszego prawidłowego rozwoju oraz autorytetu tych działaczy, którzy walczą ze złymi praktykami”¹³.

Te występujące w futbolu problemy były także przedmiotem zainteresowania Wydziału Propagandy KC PZPR. Wszak materialne podejście sportowców, oficjalnie amatorów, do swoich zadań wyraźnie kolidowało z ideałami państwa socjalistycznego. Poza tym nielegalne świadczenia w klubach – zdaniem

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, k. 32–33.

¹² S. Szczepłęk, *Moja historia futbolu*, t. 2: *Polska*, Warszawa 2007, s. 91.

¹³ AAN, KC PZPR, 237/VIII/703, Uchwała nr 19/63 Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej [i Turystyki] z 10 X 1963 r. w sprawie piłki nożnej, k. 32.

kierownictwa PZPR – były na tyle wysokie, że miały występować przypadki „oszczędzania się zawodników podczas występów reprezentacji”. Funkcjonariusze aparatu partyjnego byli też przekonani, że „zawodnikom tym opłaca się zrezygnować z premii za wygrany czy zremisowany mecz międzypaństwowy, a być w pełni siły na meczach klubowych”¹⁴. Dlatego też kierownictwo Wydziału Propagandy KC PZPR w porozumieniu z Prezydium GKKFiT zobowiązało wszystkie „piony i federacje sportowe” do prowadzenia systematycznej kontroli podmiotów funkcjonujących w sporcie. Niedozwolone miało być więc dokonywanie „jakichkolwiek świadczeń finansowych lub w naturze ze strony jednego klubu na rzecz drugiego lub też ze strony klubu na rzecz zawodnika z tytułu zmiany przynależności klubowej”¹⁵. Podobny zakaz miał dotyczyć także świadczeń finansowych na rzecz trenera. Ponadto władze partii „zaleciły” władzom Polskiego Związku Piłki Nożnej „wprowadzenie bezwzględnej dwuletniej karencji dla zawodników I-ej i II-ej ligi piłkarskiej, przechodzących do innego klubu tej samej lub niższej klasy rozgrywkowej bez względu na to, czy zmiana przynależności klubowej następuje za zgodą obu klubów, czy też bez ich zgody”¹⁶. Zdaniem kierownictwa Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR takie praktyki miały negatywnie wpływać na proces szkolenia sportowego młodzieży. Informowano więc o tym sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego:

w miejsce systematycznej pracy szkoleniowej z młodzieżą – na drodze której winien następować proces selekcji z macierzystego środowiska klubowego najbardziej uzdolnionych sportowców – stosuje się szkodliwe praktyki importu już wyszkolonych piłkarzy. Toleruje się „kupno i sprzedaż” sportowców bądź trenerów demoralizując ich specjalnymi niczym nie uzasadnionymi premiami, nagrodami, zapomogami itp.¹⁷

Według opinii kierownictwa Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR przyczyną występowania tych nadużyć miało być istnienie „klubów kibica”, w których gromadzono środki na transfery piłkarzy i trenerów. Dlatego w Wydziale tym oceniono, że „kluby kibica” „w gruncie rzeczy przynoszą szkodę i stanowią grunt do wszelkiego rodzaju nadużyć, a komisje rewizyjne klubów często tolerują te niedopuszczalne praktyki”¹⁸. W konsekwencji władze zdecydowały się „wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zawieszenie z dniem 31 grudnia [1963 r.] działalności istniejących jeszcze tu i ówdzie w kraju

¹⁴ AAN, KC PZPR, 237/VIII/1130, Pismo wysłane 25 IX 1970 r. z Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR do zastępcy członka BP i sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka, k. 46.

¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/VIII/703, Uchwała nr 19/63 Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej [i Turystyki] z 10 X 1963 r. w sprawie piłki nożnej, k. 32.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ AAN, KC PZPR, 237/VIII/702, Pismo wysłane z Wydziału Propagandy KC PZPR do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego 11 XI 1963 r. dot. gospodarki finansowej w sekcjach piłkarskich I i II Ligi, k. 77.

¹⁸ Ibidem.

«klubów kibica» względnie podobnych zbędnych w ruchu sportowym organizacji i odmawianie rejestrowania tego rodzaju stowarzyszeń w przyszłości”¹⁹.

Utrzymywanie w polskim futbolu wspomnianych ograniczeń, szczególnie w stosunku do piłkarzy, było niezwykle trudne. Wszak najlepsi z nich, chociaż oficjalnie byli amatorami, rywalizowali z zawodowcami z Zachodu i często wcale nie ustępowali im umiejętnościami. Polacy mieli też świadomość ogromnej dysproporcji w zarobkach. Jan Banaś wspominał, że w 1970 r., kiedy Górnik Zabrze rozgrywał w Wiedniu finałowy mecz w PZP z Manchesterem City, „Anglicy za zwycięstwo w tym meczu mieli po 12 tysięcy funtów na głowę”, a Polacy po 300 dolarów²⁰. Jednak problem ten został spotęgowany wtedy, kiedy sukcesy zaczęła odnosić reprezentacja Polski. Takim spektakularnym osiągnięciem było zdobycie przez polskich piłkarzy nożnych złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 r. Wprawdzie ze względu na zasady amatorstwa nie wystąpili na tych igrzyskach czołowi zawodnicy świata, ale zagrali tam – jak na początku lat pięćdziesiątych określił ich ówczesny prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Avery Brundage – „amatorzy państwowi” z krajów socjalistycznych, którzy reprezentowali wysoki poziom²¹. Naturalne więc było, że najlepszymi z nich interesowali się menadżerowie z Europy Zachodniej. Jednym z piłkarzy wzbudzających zainteresowanie Zachodu był Włodzimierz Lubański²².

Dokładnie osiem dni po zakończeniu IO w Monachium w 1972 r. do sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha trafiło pismo prezesa PZPN Stanisława Nowosielskiego skierowane do nich przez Andrzeja Żabińskiego, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, w sprawie ewentualnego przejścia na zawodowstwo zawodnika reprezentacji Polski Włodzimierza Lubańskiego. Informowano w nim, że jeszcze przed IO w Monachium w prasie duńskiej miała ukazać się informacja, że Włodzimierz Lubański ma przejść do jednego z klubów zagranicznych, gdzie – jak określono – „będzie grał jako zawodowiec”. Prezes PZPN skontaktował się w tej sprawie z prezesem Górnika Zabrze Erykiem Wyrwą, który potwierdził zainteresowanie Lubańskiego taką możliwością. W sierpniu 1972 r. Nowosielski miał przeprowadzić rozmowę z zawodnikiem, który miał potwierdzić, że zainteresowanie jego

¹⁹ AAN, KC PZPR, 237/VIII/703, Uchwała Nr 19/63 Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej [i Turystyki] z 10 X 1963 r. w sprawie piłki nożnej, k. 32.

²⁰ S. Szczepłęk, op. cit., s. 105.

²¹ AAN, KC PZPR, 237/VIII/83, Pismo okólne do członków C[omité] I[nternational] O[lympique], M[iędzynarodowego] K[omitetu] O[limpijskiego] i międzynarodowych federacji p. Avery Brundage, Prezesa CIO, 30 VI 1953, k. 12.

²² W. Lubański wspominał, że po igrzyskach w Monachium rozpowszechniła się nieprawdziwa plotka, że miał on grać w holenderskim klubie Feyenoord Rotterdam. Ponadto, zdaniem Lubańskiego, w 1972 r. prezes Real Madryt także chciał sprowadzić go do swojego klubu. Oferował astronomiczną wówczas sumę miliona dolarów, ale temat zablokowano w PZPN i KC PZPR, a piłkarza o tym nawet nie poinformowano; W. Lubański, P. Słowiński, *Włodek Lubański. Legenda futbolu*, Katowice 2008, s. 215, 221.

osobą wykazał holenderski klub patronujący „Zakłady Philipsa”, a więc PSV Eindhoven. Lubański miał inteligentnie tłumaczyć Nowosielskiemu, że „pragnie w przyszłości poświęcić się pracy trenerskiej, że wyjazd ten chce traktować jako szkoleniowy staż zagraniczny, że zobowiązuje się, jeżeli wyjazd dojdzie do skutku, wg ustaleń PZPN brać udział w spotkaniach reprezentacji Polski oraz że po tym okresie gry chce skończyć karierę piłkarską”. Puentą tej rozmowy było ustalenie, że „Włodzimierz Lubański po Olimpiadzie sprecyzuje swoje stanowisko”²³. Lubański już podczas IO miał – według ustaleń PZPN – kontaktować się z przedstawicielami holenderskiego klubu, ale po igrzyskach do Polski rzekomo nie wpłynęła żadna propozycja. Poza tym w dniu zakończenia IO w Monachium, 11 września 1972 r., prezes Górnika Zabrze „przeprowadził rozmowę z W. Lubańskim, oświadczając mu, że o wyjeździe może rozmawiać po 4–5 latach, a nie teraz”²⁴.

Podczas IO w Monachium w 1972 r. Włodzimierz Lubański miał dopiero 25 lat. Uzyskanie przez niego zgody na wyjazd zagraniczny było praktycznie niemożliwe. Wszak był on jeszcze potrzebny władzy ludowej. Lubański był liderem drużyny, jednym z najważniejszych jej zawodników. Gra w jednym z klubów Europy Zachodniej oznaczałaby zmianę statusu sportowca z amatora na zawodowca, a to uniemożliwiałoby jego występy m.in. na igrzyskach olimpijskich. Komuniści nie mogli więc zgodzić się na takie marnotrawstwo potencjału najlepszego zawodnika, dlatego zgodę na wyjazd zamierzali wyrazić dopiero pod koniec jego kariery. Poza tym wyjazd na Zachód powszechnie znanego piłkarza kolidowałby z propagandowymi przekazami władzy ludowej o przewadze Wschodu nad Zachodem.

Przykładem utalentowanego zawodnika, z którego umiejętności państwo ludowe nie mogło w pełni skorzystać, był Jan Banaś. W tym wypadku błąd władzy polegał na tym, że zwykle towarzyszący zawodnikom funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa podczas jednego z wyjazdów zagranicznych nie dopilnowali go i w 1966 r. 23-letni wówczas Banaś odłączył się od zespołu i wyjechał do RFN. Ostatecznie jednak zdecydował się powrócić do Polski, niemniej, jako rzekomo były „zawodowiec”, nie mógł wystąpić m.in. na IO w Monachium w 1972 r.²⁵ O amatorskim statusie zawodnika decydował wprawdzie Polski Komitet Olimpijski²⁶, ale w jego przypadku kierownictwo PKOl nie mogło fałszywie twierdzić, jak w wypadku pozostałych sportowców,

²³ AAN, KC PZPR, 784/21, Notatka w sprawie zawodnika reprezentacji piłki nożnej Włodzimierza Lubańskiego, k. nlb.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Jak twierdził sam Jan Banaś, nie podpisał on żadnego kontraktu zawodowego, a mimo to „przed igrzyskami pojawiła się informacja, że jeśli tylko Banaś przyjedzie do Monachium, to «Bild» zaraz rozpęta aferę”, D. Dobek, *Jan Banaś. Człowiek, który mógł zostać legendą*, „Przegląd Sportowy. Onet”, <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/jan-banas-czlowiek-ktory-mogl-zostac-legenda/3f88hpm> (dostęp: 4 XI 2025).

²⁶ S. Szczepiek, op. cit., s. 103.

że zawodnik nie otrzymał wynagrodzenia za uprawianie sportu. Poza tym władze obawiały się ponownej ucieczki Banasia do Niemiec.

Złoty medal zdobyty przez piłkarzy podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r. był niewątpliwie sukcesem, ale w piłce nożnej większe znaczenie miały medale mistrzostw świata, a te odbyły się dwa lata po igrzyskach w Monachium, w 1974 r. w RFN. Dopiero w drugiej połowie 1973 r. Polacy, remisując z Anglikami na stadionie Wembley, zapewnili sobie udział w mundialu. Wcześniej jednak kierownictwo sportu polskiego zdało sobie sprawę, że wobec ewentualnych sukcesów reprezentacji Polski w piłce nożnej prędzej czy później pojawią się dylematy związane z żądaniami zawodników dotyczącymi kontynuowania karier w klubach zachodnich, a wtedy oficjalny status amatorski piłkarzy będzie zagrożony. W tej sytuacji 31 stycznia 1973 r., a więc kilka miesięcy po IO w Monachium, przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek wydał pismo okólne nr 2, w którym zapisano, że „wyjazdy zagraniczne trenerów bądź zawodników w celach zarobkowych mogą mieć miejsce w wyjątkowych przypadkach, jeśli celem wyjazdu jest zasilenie klubu polonijnego bądź wyjazd taki leży w interesie sportu polskiego”. Poza tym ustalono: „osoby typowane do wyjazdu za granicę powinny odpowiadać [...] wymogom: [...] ukończenie 30-ego roku życia; w przeciwnym razie obowiązuje dwuletnie karencja od czasu zakończenia czynnego uprawiania sportu”²⁷. W gruncie rzeczy te warunki uniemożliwiały kontynuowanie kariery na Zachodzie w czołowych klubach najlepszym polskim zawodnikom.

Jednakże, według danych KC PZPR, na początku 1973 r. karierę poza granicami kraju kontynuowało 28 polskich piłkarzy, z tego 16 w klubach polonijnych i 13 w klubach zawodowych Francji, Holandii, Austrii i Belgii²⁸. Natomiast ze względów politycznych żaden polski piłkarz nie mógł legalnie kontynuować kariery w RFN. Rok później ówczesny przewodniczący GKKFiT, Bolesław Kapitan, zauważył, że w większości za granicą grali „zawodnicy drużyn klas niższych”²⁹.

Do drugiej połowy lat sześćdziesiątych, do decyzji o przyznaniu prawa organizacji IO w 1972 r. Monachium, kontakty sportowe z RFN było mocno ograniczone. Praktycznie realizowano jedynie takie spotkania sportowe, które były konieczne, najczęściej podczas mistrzostw Europy czy mistrzostw świata, lub takie, które dawały niemal pewność zwycięstwa Polaków. Jeszcze w 1967 r. w GKKFiT konstatowano:

²⁷ AAN, KC PZPR, 820/15, Notatka w sprawie wyjazdów polskich piłkarzy za granicę w celach zarobkowych (poufne), k. nlb.

²⁸ Ibidem. Najbardziej znani piłkarze, którzy wówczas grali w klubach zagranicznych, to: Erwin Wilczek, Henryk Latocha, Zygfryd Szołtysik, Marian Szeja, Zbigniew Pocialik, Antoni Trzaskowski, Witold Szyguła, Piotr Orzechowski.

²⁹ AAN, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki (dalej: GKKFiT), 23/2, Pismo przewodniczącego GKKFiT Bolesława Kapitana do ambasadora PRL w Paryżu, Emilia Wojtaszka, k. 103.

W ubiegłym roku [czyli w 1966] GKKFiT prowadził wstrzemięźliwą politykę z Niemiecką Republiką Federalną w spotkaniach sportowych. Ogółem z Polski do NRF wyjechały 474 osoby na spotkania sportowe. [...] Od lat prowadzimy z NRF zawody sportowe głównie w boksie i lekkiej atletyce, które to spotkania z zasady kończą się zwycięstwem polskich drużyn. [...] Ogólny procent kontaktów z NRF wynosi 3,3% do wszystkich kontaktów sportowych w naszym kraju [...]³⁰.

O specyfice i wadze tych kontaktów świadczył chociażby fakt, że – jak stwierdziło kierownictwo PZPR – „decyzje w sprawie wymiany z NRF są każdorazowo konsultowane z Min[isterstwem] Spraw Zagranicznych, analizowane w GKKFiT zarówno pod względem celowości jak i doboru ekip i kierownictwa. Akceptowane kontakty stanowią 50% inicjatyw strony NRF”³¹. Także kwestia ratyfikacji przez RFN układu z grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji stosunków między oboma państwami miała wpływ na zwiększenie liczby tych kontaktów. W marcu 1971 r. na posiedzeniu BP KC PZPR zdecydowano:

Celowym staje się jeszcze przed ratyfikacją Układu PRL – NRF zwiększenie skromnej dotąd wymiany sportowej między federacjami sportowymi obydwu krajów. Dążyć trzeba – obok udziału w imprezach międzynarodowych odbywających się w NRF – również do rozwoju istniejących i nawiązywania nowych dwustronnych kontaktów sportowych, które przyniosą, oprócz sportowych, propagandowe korzyści. Będą one szczególnie istotne ze względu na nasz udział w IO w Monachium w 1972 r.³²

Ważną kwestią, która także miała wpływ na zwiększenie częstotliwości kontaktów sportowych z RFN były korzyści finansowe, ponieważ – co podkreślało kierownictwo sportu w Polsce – „partnerzy RFN w stosunku do innych państw zachodnich proponują w nawiązywaniu kontaktów sportowych wyjątkowo korzystne warunki, często nie tylko pokrycie pełnych kosztów utrzymania, kieszonkowego, lecz także przejazdów w obie strony”³³.

W świetle tych informacji Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej rozgrywane w 1974 r. na boiskach RFN nabierały szczególnego znaczenia z perspektywy władzy ludowej. W związku z tym kierownictwo Wydziału Organizacyjnego KC PZPR powołało specjalny sztab, któremu przewodniczył zastępca kierownika tego wydziału, Jan Pawlak. W pracach sztabu uczestniczyło także m.in. kierownictwo Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR. Przedmiotem ich zainteresowania była przede wszystkim „oprawa informacyjno-propagandowa udziału Polski w Mistrzostwach Świata w Piłce

³⁰ AAN, GKKFiT, 1/523, Notatka informacyjna o spotkaniach sportowych Polska–NRF, k. 155.

³¹ AAN, KC PZPR, 237/VIII/931, Notatka w sprawie wymiany sportowej i turystycznej z NRF, k. 199.

³² AAN, KC PZPR, V/92, Notatka w sprawie koordynacji kontaktów społecznych, wymiany kulturalno-naukowej i turystyczno-sportowej z NRF, k. 92.

³³ AAN, GKKFiT, 23/2, Informacja dotycząca wymiany sportowej z RFN w latach 1973–1974, k. 31.

Nożnej w NRF³⁴. Niemniej wobec ogromnego i niespotykanego dotychczas sukcesu piłkarzy polskich sama oprawa miała już mniejsze znaczenie. Pamiętają o niej tylko nieliczni. Ogromnym osiągnięciem Polaków, z perspektywy władzy ludowej osiągnięciem propagandowym, był znakomity występ piłkarzy i zajęcie trzeciego miejsca, o które Polacy walczyli z mistrzem świata sprzed czterech lat, reprezentacją Brazylii. Po голу strzelonym przez Grzegorz Latę Polacy wygrali 1:0.

Dla powracającej do kraju reprezentacji Polski w piłce nożnej władze opracowały „Scenariusz powitania reprezentacji”. Dla piłkarzy i ich rodzin przygotowano specjalne autobusy. Wieczorem, w dniu powrotu, zaplanowano także spotkanie z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, a następnie kolację w pałacyku Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Następnego dnia zawodnicy mieli otrzymać medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” oraz nagrody (książeczki PKO)³⁵. Władza delectowała się sukcesem sportowym, przekuwając go w sukces propagandowy. Trudno powiedzieć, czy funkcjonariusze aparatu partyjnego zdawali sobie sprawę, że po okresie świętowania pojawiają się trudności, wcześniej występujące jedynie sygnałnie.

Przykładem tych trudności była chociażby sprawa Roberta Gadochy. W okresie, kiedy rozgrywane były mistrzostwa świata w 1974 r., na co dzień był on zawodnikiem Legii Warszawa. W czasie mistrzostw nie zdobył wprawdzie gola, ale miał aż siedem asyst. Bez wątpienia był jednym z najlepszym polskich zawodników, został więc wybrany do „najlepszej drużyny turnieju” na pozycji lewoskrzydłowego. Gadocha musiał więc być także świadom swojej wartości piłkarskiej. Bez wątpienia mistrzostwa świata w RFN tę świadomość tylko wzmocniły. Nic dziwnego zatem, że Gadocha zamarzył o kontynuowaniu kariery piłkarskiej w klubach zachodnich na nieporównanie lepszych warunkach, przede wszystkim finansowych. Zwłaszcza że – wiemy to z dokumentacji PZPR – otrzymał on konkretne oferty. Z perspektywy władzy ludowej wadą tych ofert było przede wszystkim to, że przedstawiły je bezpośrednio po mistrzostwach świata w RFN kierownictwa klubów zachodnioniemieckich – MSV Duisburg – jak to ocenili dygnitarze partyjni – „zespół średniej klasy I ligi”, i Bayernu Monachium „wielokrotnego mistrza RFN”. Należy dodać, że jeszcze w czasie mistrzostw świata w RFN prasa zachodnioniemiecka miała informować, że „R. Gadocha będzie po MŚ grał na terenie RFN”. Władze MSV Duisburg miały zapłacić 200 tys. dolarów i – jak podkreślało kierownictwo PZPR, „w tej sumie zawarte jest odszkodowanie dla «Legii» Warszawa PZPN oraz dla zawodnika Gadochy”. Ponadto MSV Duisburg zobowiązał się „zorganizować dwa mecze z «Legią» Warszawa w Polsce i RFN”. Miesięczne wynagrodzenie Gadochy miało wynosić 3500 marek zachodnioniemieckich,

³⁴ AAN, GKkFiT, 24/11, Informacja dotycząca oprawy informacyjno-propagandowej udziału Polski w Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w NRF, k. 38.

³⁵ Ibidem, Scenariusz powitania reprezentacji piłkarskiej Mistrzostw Świata, k. 19–22.

dodatkowo gwarantowano mu także roczną premię w wysokości 20 tys. DM. Do dyspozycji zawodnika oferowano bezpłatnie 3–4-pokojowe mieszkanie. Ponadto zapewniano możliwość uzyskania licencji trenerskiej w renomowanej uczelni w Köln. Oferta podpisana przez wiceprezesa klubu ważna była przez określony czas³⁶. Z perspektywy zawodnika oferta była więc niezwykle korzystna.

10 czerwca 1972 r., a więc jeszcze ponad miesiąc przed rozpoczęciem IO w Monachium, Gadocha zwrócił się do Zarządu PZPN z informacją, „że w związku z zaawansowanym wiekiem oraz występującymi od dłuższego czasu komplikacjami w stanie zdrowia po Mistrzostwach Świata kończy karierę piłkarską jako reprezentant kraju i klubu WKS Legia. Jednocześnie zwraca się o wyrażenie zgody na wyjazd za granicę, gdzie będzie grał w zawodowej drużynie oraz że będzie chciał później poświęcić się zawodowi trenera”³⁷. Warto zauważyć, że w tym czasie Gadocha miał dopiero 26 lat. Jednakże po igrzyskach, podobnie jak w wypadku Włodzimierza Lubańskiego, temat wyjazdu na Zachód upadł. Gadocha wrócił do tego po zakończeniu mundialu w 1974 r. Wtedy też jego pozycja w negocjacjach z przedstawicielami władz była znacznie mocniejsza niż dwa lata wcześniej. W realizacji obranego celu mocno wspierała go żona, o czym świadczy stwierdzenie pracownika Wydziału Organizacyjnego KC: „szczególnie aktywna w staraniach o wyjazd Gadochy do RFN jest jego żona, która z tą sprawą dociera do wielu ludzi (włącznie z KC)”³⁸.

Jednakże prezes niedawno powołanej Polskiej Federacji Sportu poinformował go o:

- a) niewyrażeniu zgody przez kierownictwo GKKFiT na wyjazd za granicę w celu gry w zawodowym zespole; b) możliwości rozpatrywania sprawy po osiągnięciu wieku 30 lat [...]; c) wykluczeniu z rozważań, również w przyszłości, gry w zespole RFN; d) możliwości natychmiastowego załatwienia skierowania go na kurs trenerski w trybie eksternistycznym, co pozwoli mu uzyskać kwalifikacje trenera³⁹.

Robert Gadocha przyjął decyzję prezesa PFS, ale oświadczył, że „prze staje jednak występować w Klubie WKS LEGIA z dniem 7 VIII 1974 r., będzie się leczył i sam trenował, do sprawy chce wrócić jeszcze raz w końcu 1974 r.”⁴⁰. Mieliśmy więc do czynienia z sytuacją, w której powszechnie znany i świadomy swojej wartości piłkarz zastosował swego rodzaju szantaż, gdyż jego nieobecności w drużynie trudno było nie dostrzec. Władze próbowały z tego wybrnąć, upubliczniając sprawę. Czytelnik tekstu opublikowanego

³⁶ AAN, KC PZPR, 820/15, Oferta na 2-letni kontrakt dotycząca zawodnika Roberta Gadochy – WKS Legia Warszawa, k. nlb.

³⁷ Ibidem, Notatka w sprawie wyjazdów piłkarzy polskich za granicę w celach zarobkowych (poufne), k. 3.

³⁸ Ibidem, k. 3.

³⁹ Ibidem, k. 4.

⁴⁰ Ibidem.

w „Żołnierzu Wolności” 9 sierpnia 1974 r. mógł potraktować Gadochę jako osobę szczególnie łasą na pieniądze. W tekście tym władze Legii Warszawa wyjaśniły kulisy nieobecności Gadochy w zespole Legii i sformułowały tezę: „z jednej strony, ze względu na zły stan zdrowia, nie może Obywatel kontynuować gry w piłkę w klubie i reprezentacji Polski, natomiast niezrozumiałe jest, jak ze złym stanem zdrowia można podjąć grę w zawodowym klubie, gdzie wymagania w tym przedmiocie są jeszcze wyższe”⁴¹.

Oficjalną stroną konfliktu były władze Legii Warszawa, ale w rzeczywistości był w nią zaangażowany aparat partii. Pracownicy Wydziału Organizacyjnego KC PZPR podjęli więc trud szczegółowego przeanalizowania dochodów i większych wydatków Gadochy. W wewnętrznej korespondencji informowali więc, że w Legii piłkarz zarabiał miesięcznie ok. 7–8 tys. zł. Dodatkowo jako nagrodę za grę w reprezentacji wraz z premiami otrzymał: w 1972 r. – 130 tys. zł, w 1973 r. – 70 tys., a w 1974 r. – 30 tys. zł. Ponadto za sukces w Mistrzostwach Świata miał otrzymać 190 tys. zł plus 1500 dolarów. Według funkcjonariuszy aparatu partyjnego w 1972 r. po IO Gadocha miał kupić samochód BMW o wartości ok. 3 tys. dolarów, który w 1974 r. zamienił na BMW o wartości ok. 3175 dolarów a w 1973 r. miał otrzymać nowe mieszkanie. Pewnym wyrazem bezradności władz było stwierdzenie, że „GKKFiT nie ma w tej chwili koncepcji jego zatrudnienia, a sam Gadocha stwierdził, że w ciągu najbliższego półrocza nie jest zainteresowany w podjęciu pracy”⁴².

Warto zauważyć, że w tym czasie średnie miesięczne wynagrodzenie pracowników w gospodarce uspołecznionej w Polsce wynosiło od 2509 zł w 1972 r. do 3185 w 1974 r.⁴³ W klubie zarobki Gadochy były więc niespełna trzy razy większe od zarobków przeciętnego Polaka, natomiast premie były nagrodą za sukcesy i miały charakter okazjonalny. Piłkarze polscy regularnie wyjeżdżający za granicę mieli świadomość, ile zarabiali ich rywale z Zachodu, a to mogło rodzić frustrację.

Ostatecznie w 1975 r., a więc jeszcze przed ukończeniem 30. roku życia, Robert Gadocha otrzymał zgodę na grę za granicą, ale nie w RFN, tylko we Francji w FC Nantes⁴⁴. W 1975 r. piłkarzem belgijskiego KSC Lokeren został także 28-letni wówczas Włodzimierz Lubański, piłkarzem francuskiego RC Lens – 31-letni wówczas Joachim Marx, a Racingu Strasbourg – także 31-letni Andrzej Jarosik. Jednak o transfer Marxa – jak wspominał Bolesław

⁴¹ E.W., *Dlaczego polecili bez Gadochy?*, „Żołnierz Wolności”, 9 VIII 1974, nr 188, s. 6.

⁴² AAN, KC PZPR, 820/15, Notatka w sprawie wyjazdów piłkarzy polskich za granicę w celach zarobkowych (poufne), k. 4.

⁴³ *Średnia krajowa/przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto od 1950 r. do 2022 r.*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, <https://www.zus.info.pl/przecietne-wynagrodzenie/> (dostęp: 4 XI 2025).

⁴⁴ *Gadocha Robert*, w: B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2001)*. A–M, Wrocław 2004, s. 200.

Kapitan – miał się upomnieć w czerwcu 1975 r. sam Valéry Giscard d'Estaing w rozmowie z Edwardem Gierkiem⁴⁵.

Trzecie miejsce Polaków na mundialu w RFN było ogromnym sukcesem polskiej piłki nożnej wykorzystanym propagandowo przez władzę⁴⁶, ale w dłuższej perspektywie stało się przyczyną swoistej porażki tych władz, które musiały złamać swoje zasady blokowania wyjazdu na Zachód zawodników poniżej 30. roku życia. Bezpośrednio po mistrzostwach dotyczyło to przynajmniej dwóch zawodników, Roberta Gadochy i Włodzimierza Lubańskiego. Wprawdzie Lubański nie wystąpił na boiskach RFN w czasie mistrzostw, ale miał ogromny wkład w zakwalifikowanie się na te mistrzostwa. Przypadek Gadochy ustanawiał więc precedens, który otwierał możliwości przed kolejnym pokoleniem piłkarzy, chociażby takich, jak Zbigniew Boniek czy Władysław Żmuda, którzy wyjechali na Zachód w wieku poniżej 30 lat. Jednakże już w 1975 r. okazało się, że kluby francuskie wyczuły „dobry klimat” związany z możliwością pozyskiwania wartościowych piłkarzy polskich za niewielkie pieniądze. W efekcie przewodniczący GKKFiT informował ambasadora PRL w Paryżu, Emila Wojtaszka: „w żadnym razie prasa francuska nie powinna komentować tego jako «żyłę złota», która dostarczać będzie za tanie pieniądze graczy do klubów francuskich”⁴⁷. Ostatecznie, w grudniu 1975 r., a więc kilka miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu w 1976 r., przewodniczący GKKFiT wydał poufne zarządzenie, którego pierwszy paragraf brzmiał: „wstrzymuje się, aż do odwołania lub wydania w tym względzie nowych przepisów, wyjazdy zagraniczne zawodników w celach zarobkowych”⁴⁸. Był to też przejaw bezradności aparatu partyjnego, który niewiele mógł zaoferować piłkarzom polskim prezentującym światowy poziom i świadomym swojej wartości. Względy ideologiczne i tezy o wyższości sportu i systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym stały się więc niewiele wartymi frazesami. Kompletny rozkład tego systemu dopełniał się w kolejnej dekadzie, w latach osiemdziesiątych, kiedy w obliczu głębokiego kryzysu gospodarczego komuniści godzili się na wyjazdy polskich sportowców w dużym stopniu z powodów finansowych – pragnęli w ten sposób uzupełnić niedopinający się budżet państwa. Sukces sportowy reprezentacji Polski w piłce nożnej w 1974 r. był więc katalizatorem zachodzących zmian obrazujących słabość władzy ludowej.

⁴⁵ Rozmowa z Bolesławem Kapitanem, Warszawa, sierpień 2024 r.

⁴⁶ Szerzej zob. M. Chorążki, *Mundial '74 a propaganda sukcesu dekady Gierka*, „Przegląd Sportowy. Onet”, <https://plus.dziennikpolski24.pl/mundial-74-a-propaganda-sukcesu-dekady-gierka/ar/c15-18642679> (dostęp: 4 XI 2025).

⁴⁷ AAN, GKKFiT, 23/2, Pismo przewodniczącego GKKFiT Bolesława Kapitana do ambasadora PRL w Paryżu, Emila Wojtaszka, k. 104.

⁴⁸ AAN, GKKFiT, 1/375, Zarządzenie nr 80 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z 3 XII 1975 r. w sprawie reprezentowania barw zagranicznych klubów przez polskich zawodników, k. 59.

Tethered Football. The Case of Robert Gadocha

Football was one of the most popular and mass sports in the Polish People's Republic. Most of the players registered with the clubs are former footballers. It was also a discipline that caused problems for the people's government, including illegal player remuneration, changing club colours, and the involvement of club and political activists in such activities. In the 1960s, the sports authorities tried to impose a kind of order in Polish football, for example, by introducing a resolution on football issued by the Chief Committee on Physical Culture, Sports and Tourism, which condemned reprehensible practices – from the authorities' point of view – which were supposed to hurt “all Polish sport”. The leadership of the Central Committee of the Polish United Workers' Party also took up the fight against these problems. When it seemed that the situation had been brought under control, Polish footballers won medals at the Olympic Games in Munich in 1972 and the World Championships in West Germany in 1974. On the one hand, the athletes met the authorities' expectations, which they could use for propaganda purposes. On the other hand, the best Polish footballers began to receive attractive offers to play in the West. Meanwhile, according to the rules at the time, an athlete could sign a foreign contract only at the end of his career, after turning 30. The authorities of the Polish People's Republic, therefore, became victims of success. Robert Gadocha took up a specific fight, through *de facto* blackmail, against these principles and, above all, against the people's government. Ultimately, he managed to achieve his goal, but his case was a proverbial Pandora's box for the authorities.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie,
Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Źródła publikowane

Lubański W., Słowiński P., *Włodek Lubański. Legenda futbolu*, Katowice 2008,

Prasa

„Żołnierz Wolności” 1974

Relacje

Rozmowa z Bolesławem Kapitanem, Warszawa, sierpień 2024
Rozmowa z red. Stefanem Szczepłkiem, Wrocław, 5 czerwca 2024

Opracowania

Chorążki M., *Mundial '74 a propaganda sukcesu dekady Gierka*, „Przegląd Sportowy. Onet”, <https://plus.dziennikpolski24.pl/mundial-74-a-propaganda-sukcesu-dekady-gierka/ar/c15-18642679> (dostęp: 4 XI 2025).

- Dobek D., *Jan Banaś. Człowiek, który mógł zostać legendą*, „Przegląd Sportowy. Onet”, <https://przegladsportowy.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/jan-banas-czlowiek-ktory-mogl-zostac-legenda/3f88hpm> (dostęp: 4 XI 2025).
- E.W., *Dlaczego polecili bez Gadochy?*, „Żołnierz Wolności”, 9 VIII 1974, nr 188, s. 6.
- Eryk Józef Wyra. *Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, „Biuletyn Informacji Publicznej IPN”, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/22775> (dostęp: 4 XI 2025).
- Gadocha Robert, w: B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2001). A–M*, Wrocław 2004.
- Przeciętne wynagrodzenie od 1950 r.*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki-wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 4 XI 2024).
- Szczepłęk S., *Moja historia futbolu*, t. 2: *Polska*, Warszawa 2007.
- Średnia krajowa/przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto od 1950 r. do 2022 r.*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, <https://www.zus.info.pl/przecietne-wynagrodzenie/> (dostęp: 4 XI 2025).

Artur Pasko – dr hab. prof. Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik Wydziału Historii UwB. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problemów dotyczących związków sportu i polityki w Polsce i pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej. E-mail: a.pasko@uwb.edu.pl.

Artur Pasko – PhD hab., university professor at the University of Białystok, employed at Faculty of History of the University. A member of the Polish Olympic Academy of the Polish Olympic Committee. His research interests revolve around problems concerning the relationship between sports and politics in Poland and other Central and Eastern European countries after Second World War. E-mail: a.pasko@uwb.edu.pl.